

„Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto **posłysz** mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze Mną”. (Ap 3,20)



Słuchanie Głosu w Nas

To Słowo Życia **zaprasza nas do przyjęcia** nieoczekiwanego gościa.

Jezus każdego dnia zjawia się w różnym przebraniu: **codzienne cierpienia, wysiłek by żyć zgodnie ze swoimi zasadami, wyzwania dotyczące ważnych wyborów życiowych, ale przede wszystkim jest w siostrze i bracie, których codziennie spotykamy.**

Uciszenie hałasu w nas jest warunkiem rozpoznania i słuchania Jego głosu, Jego Ducha, jedynego, który może uwolnić nasze lęki i **otworzyć drzwi serca.**

Miłość, która wzrasta

«Trzeba nakazać, by wszystko w nas zamilkło, aby odkryć w sobie Głos Ducha [Świętego].

I trzeba wydobyć ten Głos, jak wydobywa się diament z błota: oczyścić go, wydobyć na światło i podarować w stosownym czasie, ponieważ jest Miłością, a Miłość należy rozdzielać – ona jest jak Ogień, który w zetknięciu ze słomą lub drewnem płonie, w przeciwnym razie gaśnie.

Miłość musi w nas wzbierać i przelewać się»¹.

Chiara Lubich

DZIĘKI MIŁOŚCI WZAJEMNEJ, TYPOWEJ DLA EWANGELII, TAKŻE CHRZEŚCIJANIE MOGĄ BYĆ, JAK ON I Z NIM, ŚWIADKAMI OBECNOŚCI BOGA W WYDARZENIACH TWORZĄCYCH HISTORIĘ RÓWNIEŻ W NASZYCH CZASACH.

Nasze Doświadczenie:

W sytuacji napływu fali emigrantów do strefy przygranicznej, są tacy, którzy słyszą pukanie do swoich drzwi. Delia opowiada: „W pewne gorące niedzielne popołudnie zobaczyłam wiele matek siedzących na chodniku przed moim barem ze swoimi płaczącymi z głodu dziećmi.

Zaprosiłam je, mówiąc, że za darmo dam coś do jedzenia dzieciom.



Matki wstydziły się, bo nie miały pieniędzy, ale ja nalegałam i przyjęły zaproszenie.

OD TEGO CZASU ROZNIOSŁA SIĘ WIADOMOŚĆ I TERAZ MÓJ BAR STAŁ SIĘ BAREM DLA EMIGRANTÓW, W WIĘKSZOŚCI MUŻULMANÓW. WIELU NAZYWA MNIE «MAMA AFRYKA».

Moja dawna klientela powoli odeszła.



Tak więc sala, gdzie grały starsze osoby, stała się miejscem, gdzie dzieci mogą pisać i bawić się. Jest też mały przewijak dla niemowląt, by w ten sposób pomóc matkom. Czasami miejsce to zamienia się w klasę, gdzie odbywają się lekcje języka włoskiego.

NIE BYŁ TO MÓJ WYBÓR, ALE KONIECZNOŚĆ, BO NIE MOGŁAM UDAWAĆ, ŻE TEGO NIE WIDZĘ. DZIĘKI EMIGRANTOM POZNAŁAM WIELE OSÓB I STOWARZYSZEŃ, KTÓRE MNIE WSPIERAJĄ I POMAGAJĄ MI IŚĆ TAK DALEJ.

Gdybym miała zacząć od początku, zrobiłabym to wszystko od nowa. Dla mnie ważne jest DAWAĆ!

Delia | Italia



¹ C. Lubich, *Lo Spirito Santo è l'Amore*, 12 września 1949 r.

Przygotowane przez Centrum Młodzi dla Jedności